

Warszawa, dn. ...06.2022 r.

## SYNTEZA DIECEZJALNA ORDYNARIATU POLOWEGO W POLSCE

W Ordynariacie Polowym w Polsce zainaugurowano etap diecezjalny XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w dniu 17 października 2021 r. Koordynatorem diecezjalnym został mianowany ks. kpt. dr Rafał Kaniecki. Ustanowiono Zespół Synodalny Ordynariatu Polowego, w którego skład weszło 6 mężczyzn, 5 kobiet, 3 księży i 1 siostra zakonna. Z racji na specyfikę Kościoła partykularnego, koordynatorami parafialnymi zostali kapelani - proboszczowie, kapelani polskich kontyngentów wojskowych, przedstawicielstw wojskowych, ośrodków duszpasterskich, jednostek organizacyjnych Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Policji oraz Straży Ochrony Kolei. Po wstępnych przygotowaniach, w dniu 27 listopada 2021 r. rozpoczęto „konsultacje parafialne”, które trwały do 31 marca 2022 r. Podczas spotkań najczęściej poruszano tematy zaproponowane przez „Vademecum Synodu o synodalności”. Spotkania zakończyły się opracowaniem syntez przez ww. kapelanów – koordynatorów. Następnie opracowano syntezy dekanalne, które stały się materiałem źródłowym dla roboczej wersji syntezy diecezjalnej. Końcowa wersja syntezy została poprzedzona konsultacjami z Zespołem Synodalnym Ordynariatu Polowego, Księżmi Dziekanami i Kolegium Konsultorów, a także z wszystkimi wiernymi poprzez umieszczenie jej na stronie internetowej ordynariatu. Ponadto przygotowano kwestionariusz synodalny, dostępny zarówno w wersji elektronicznej na stronie internetowej ordynariatu, jak i w wersji drukowanej w miesięczniku „Nasza Służba”, zawierający następujące pytania: „Czym dla Ciebie jest Kościół? Co jest dla Ciebie cenne we wspólnocie ‘diecezji polowej’? Czego brakuje Ci w Kościele? Jak rozumiesz rolę i zaangażowanie świeckich w Kościele? Jak zachęcić do powrotu tych, którzy odeszli? Czego oczekujesz od chrześcijan w środowisku mundurowym? Jakie masz pytania dotyczące przyszłości Kościoła, na które chciałbyś, aby Synod odpowiedział?” Na kwestionariusz odpowiedziało ok. 300 osób, raczej w średnim wieku i mniejszych miejscowości. Ich opinie zostały również zawarte w niniejszej syntezie. Średnio w każdej parafii/placówce (w sumie ok. 80 miejsc) zorganizowano 4 spotkania dla 12-13 osób, co przekłada się na szacunkową liczbę 4000 osób. Zatem w procesie synodalnym uczestniczyło w sumie około 4300 osób, co stanowi ok. 1,1% wiernych Ordynariatu Polowego w Polsce.

Uczestnikami konsultacji byli żołnierze (w tym przebywający na misjach zagranicznych), pracownicy cywilni, funkcjonariusze Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Straży Ochrony Kolei, Policji, emeryci, rodziny, młodzież szkolna i akademicka,

podchorążowie, sympatycy parafii wojskowych, osoby konsekrowane. Ponadto udział wzięły osoby zaangażowane w różne ruchy i stowarzyszenia kościelne, jak Ruch Światło-Życie, Domowy Kościół, Rodzina Radia Maryja, Róże Różańcowe, Akcja Katolicka, Konfraternia św. Jakuba Starszego Apostoła przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego, grupy biblijne, lektorzy, członkowie rad parafialnych, katecheci, szafarze nadzwyczajni, zwolennicy tzw. tradycjonalizmu.

Spotkania synodalne przebiegały zasadniczo w atmosferze życzliwości i otwartości. Nie brakowało jednak różnorodnych opinii, także krytycznych, a czasem wręcz burzliwych dyskusji. Uczestnicy biorący w nich udział byli na różnym poziomie zaangażowania w życie Kościoła i na różnym poziomie wiedzy religijnej, począwszy od głęboko wierzących i często praktykujących, aż po osoby znajdujące się „na peryferiach” wiary i życia Kościoła. Część uczestników nie utożsamiała synodu jako środka do zmiany nauczania Kościoła, lecz do zmodyfikowania jego funkcjonowania i dalszego rozwoju. Inni z kolei wyrażali obawę, że synod stanie się pretekstem do wprowadzenia radykalnych zmian doktrynalnych. W zasadzie u wszystkich można było zauważyć autentyczną troskę o dobro Kościoła.

#### TOWARZYSZE PODRÓŻY

Dla wielu osób Kościół jest wspólnotą ludzi wierzących. Miejscem, gdzie można się wyciszyć, doświadczyć Boga, odnaleźć odpowiedzi na pytania codzienności, a także zobaczyć świadectwo wiary innych ludzi. Często podkreślano, że to dzięki wspólnocie można lepiej poznać Boga i zrozumieć nauczanie Kościoła.

Kościół to wspólnota ludzi potrafiących ze sobą rozmawiać, wymieniać poglądy, dyskutować o sprawach istotnych, dla których najwyższym darem jest Eucharystia. Kościół jest miejscem, w którym człowiek spotyka Boga. Nie tylko w Eucharystii i sakramentach, ale również w drugim człowieku.

Niektórzy sądzą, że ewangeliczne podążanie za Chrystusem staje się coraz bardziej teorią, a nie praktyką. Kościół hierarchiczny dostrzegany jest jako odrębna grupa pozbawiona jedności. Świeccy i duchowni - to dwa światy, a to przeszkadza synodalności i wspólnemu towarzyszeniu. Rozmówcy podkreślali, że wiele problemów, z jakimi mierzy się Kościół, dotyczy bardziej jego struktury, a nie wspólnoty. Dostrzegano zamknięcie się instytucji na tych, którym leży na sercu dobro Kościoła i którzy chcą go autentycznie i mądrze reformować oraz uzdrawiać.

Wielu świeckich zauważyło, że w ordynariacie polowym cenne jest zrozumienie i otwartość kapelanów na ludzi i ich problemy. Podkreślali, że kapelan jest osobą jednoczącą i potrafiącą przyjść z pomocą do drugiego człowieka. Najbardziej cenna jest wierność tradycji

chrześcijańskiej, budzenie, krzewienie i ożywianie wartości religijno-patriotycznych. „Cenne jest to, że chrześcijanie są również w mundurach” – stwierdziła pewna osoba.

Dostrzeżono, że ordynariat połowy troszczy się o tych, którzy na co dzień służą Ojczyźnie, spiesząc im z posługą sakramentalną, przez co umacnia wiarę „mundurowych”. Uczestnicy podkreślali ludzkie podejście kapelanów do problemów wiernych, zrozumienie i wsparcie, jakiego potrzebują i oczekują w kwestiach wiary i moralności.

Niestety Kościół osób zaangażowanych to mniejszość. Za pozostającymi na „marginesie” uważa się ludzi przychodzących sporadycznie do Kościoła tylko przy okazji chrztu, Pierwszej Komunii św., ślubu, pogrzebu. Do grupy wykluczonych zaliczyć można także osoby, które dokonały aktu apostazji oraz świadomie niebiorących udziału w życiu wspólnoty. Podkreślano, że wiele osób żyje „na peryferiach Kościoła” z powodu życia niezgodnego z przykazaniami, w myśl zasady: „jeśli nie żyjesz tak, jak wierzysz, zaczniesz wierzyć tak, jak żyjesz”, uznając zasady Kościoła za zbyt trudne i nieprzystające do współczesnych czasów.

Jednym z pojawiających się w konsultacjach problemów był temat marginalizowania osób w związkach niesakramentalnych, których zarówno w środowisku wojskowym, jak i cywilnym jest coraz więcej. Wierni stwierdzili, że brakuje im bardziej „ludzkiego” podejścia do takich związków oraz możliwości przyjmowania Komunii świętej.

Kościół nie stanowią tylko tzw. „katolicy praktykujący”. Można odnieść wrażenie, że większość stanowią ci, którzy przyjmują wciąż sakramenty chrztu czy małżeństwa, jednak traktują te wydarzenia jako pewnego rodzaju tradycję, spotkanie towarzyskie czy folklor. Jednocześnie zupełnie zaniedbują spowiedź i Mszę św.

Liczba osób, które identyfikują się z Kościołem, spada. Wydaje się, że Kościół nie czuje się za to odpowiedzialny, często usprawiedliwiając to warunkami zewnętrznymi: liberalizmem, wzrostem znaczenia mediów, upadkiem autorytetów we współczesnym świecie, konsumpcjonizmem, itd. Jednak wśród odchodzących są też ci, którzy podjęli taką decyzję wskutek osobistego kontaktu z proboszczem, płytkimi wypowiedziami ludzi Kościoła, a przede wszystkim z powodu haniebnych czynów niektórych duchownych.

Wielkim problemem współczesnego Kościoła jest rosnąca obojętność wielu ludzi młodych. Swoim buntem pokazują, że Kościół nie zna ich świata, że mówi w niezrozumiałym dla nich języku. To zagubienie i odejście od Kościoła ludzi młodych jest spowodowane nie tylko z winy Kościoła, ale też z powodu kryzysu, jaki przeżywa współczesna rodzina. Wielu ludzi młodych czuje się zagubionych z powodu braku przykładu życia wiarą ze strony rodziców. Część rodziców, jak przyznają same dzieci, nie uczęszcza regularnie do kościoła, nie uczestniczy w życiu sakramentalnym. Zauważa się to podczas przygotowania do Pierwszej Komunii św., kiedy to sama uroczystość Komunii jest tylko okazją, pretekstem do rodzinnych spotkań, a nie osobistym przyjęciem Chrystusa w sakramencie Eucharystii.

Uczestnicy spotkań podkreślali, że Kościół jest otwarty dla wszystkich. Jedynym wspólnym mianownikiem jest przyjęty sakrament chrztu. Do Kościoła bowiem należą zwolennicy różnych opcji politycznych i praktykujący z różną częstotliwością.

Nie brak także postaw traktujących parafię jako punkt usługowy, w którym wszystko się należy, nawet z pominięciem prawa kanonicznego.

Dość powszechna krytyka kapłanów skutkuje nie tylko brakiem szacunku względem duchownych, ale jest to także zły przykład dla młodych, którzy poszukują autorytetów, a w niektórych przypadkach rozważają wybór stanu kapłańskiego lub wstąpienie do zakonu.

Braki w Kościele często wynikają z braków zwykłych ludzi tworzących wspólnotę – osób świeckich. Nie są one domeną jedynie osób duchownych. Zachowanie zwykłych ludzi również bywa gorszące. Społeczeństwo oczekuje, że duchowni poprzez wiedzę i doświadczenie pomogą ludziom stawać się lepszymi.

W Kościele brakuje zwrócenia większej uwagi na osoby upadające, które gdzieś indziej mogą być wręcz narażone na ostracyzm i mają trudności w powrocie do wspólnoty. Potrzeba obecności kapłanów dla zwykłych wiernych, zrozumienia i człowieczeństwa, opieki i otwartości. Brakuje też ludzi młodych i młodych rodzin, autentycznej radości z Eucharystii oraz ducha odnowy w Duchu.

Oto świadectwa pewnych osób: „W obecnym kościele brakuje mi spokoju. Rozliczenia za przewiny i przestępstwa”. „Nie można pozostawać obojętnym na ataki na współczesny Kościół jako całość i stać z boku nie zajmując stanowiska”. „Brakuje tego abyśmy szli przez życie w jedności, a nie w waśniach, sporach, podziałach i nienawiści (...)”.

Z przeprowadzonych ankiet wyłania się obraz osoby wierzącej, która definiuje siebie jako katolika na podstawie własnej deklaracji i uczestnictwa w obrzędach religijnych. Niektórzy uważają, że wierni wybiórczo traktują dogmaty – ludzie wierzą w to, co chcą lub w to, co jest dla nich wygodne. Jako przyczynę trwania w wierze najczęściej wymieniano wychowanie, tradycję i przekazywane wartości. Religijność przestaje być masowa czy narzucona, a często staje się przemyślana i osobista. Można odnieść wrażenie, że praktyki religijne są ważne, ale najważniejsze stały się osobiste odczucia.

Niektórzy badani uważają, że nie należy doszukiwać się jakiegoś kryzysu wiary, bardziej należałoby zwrócić wzrok w stronę narastającego negatywnego stosunku wiernych do instytucji Kościoła. Część z osób przyznała, że za taki stan rzeczy odpowiadają spory związane m.in. z zapłodnieniem „in vitro”, aborcją, mieszkaniem bez ślubu czy rozwodami. Warto zauważyć, że Kościół nadal przyciąga wielu młodych ludzi i jest w stanie zaoferować im odpowiedzi na pytania, których w nowoczesnym świecie brakuje.

## SŁUCHANIE I ZABIERANIE GŁOSU

W dzisiejszych czasach widzi się wielki kryzys słuchania, a także samego zainteresowania ludźmi. Wskazano, że formy przygotowania do komunii, bierzmowania i małżeństwa bywają nieadekwatne do oczekiwań i realiów. Zwracano także uwagę na treść nauczania w Kościele wskazując na pojawiające się rozbieżności, zwłaszcza w dziedzinie moralności. W posłudze głoszenia Słowa Bożego bardzo podkreślano potrzebę dobrego przygotowywania się do kazań i nieporuszania tematów politycznych.

Głoszenie homilii powinno prowadzić do wyjaśniania Pisma św. a nie być tylko samym moralizowaniem. Wyrażano też potrzebę głoszenia kazań w dni powszednie. Istnieje potrzeba różnorodności form głoszenia, zwłaszcza w Internecie, gdzie wolny czas spędza współczesna młodzież.

Zdecydowanie uważa się, że wysłuchani powinni być wszyscy bez względu na poglądy religijne, polityczne status społeczny, orientację seksualną, itp. Kościół mógłby być ostoją tolerancji i życzliwości dla całej wspólnoty.

Dużą pomocą w procesie słuchania są realnie działające rady parafialne, których członkowie powinni odzwierciedlać całą wspólnotę parafialną. Mogłyby one zajmować się kwestiami duszpasterskimi, ekonomicznymi, wspólnotowymi, społecznymi, dobroczynnymi.

Jeśli chce się rzeczywiście usłyszeć głos członków wspólnoty Kościoła, trzeba stworzyć przestrzeń dialogu. Wyrażanie opinii krytycznych nie może prowadzić do ostracyzmu.

Wielu chrześcijan prowadzi bardzo anonimowy tryb życia i nie chce włączać się w działalność lokalnej wspólnoty.

Odnosi się wrażenie, że w dzisiejszym świecie rządzą szeroko pojęte media, a hierarchia nie potrafi podjąć z nimi konstruktywnego dialogu, ograniczając się tylko do komentowania podawanych faktów i przeproszania za wytykane błędy. Brakuje pozytywnego i wiarygodnego przekazu Kościoła na nieustannie sączący się jednostronny, stawiający Kościół w niekorzystnym świetle przekaz medialny.

## WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ W MISJI

Zauważono także pewne problemy w podejmowaniu odpowiedzialności za Kościół. Dotyczy to zarówno jego dóbr doczesnych, jak i samej wspólnoty. Odpowiedzią może być większe zaangażowanie świeckich w sprawy Kościoła, zatrudnianie ich w kuriach i dopuszczanie do zarządzania dobrami doczesnymi diecezji, które przecież są dobrem wspólnym. Często świeccy posiadają lepsze wykształcenie w dziedzinie ekonomii i finansów niż duchowni. Postuluje się wprowadzenie przejrzystości finansowej, gdyż jej brak może być przyczyną nieudomówień, przekłamań i nieuzasadnionego zgorzienia.

Zauważono, że rola świeckich w Kościele rośnie. Dobry duszpasterz nie jest tylko urzędnikiem kościelnym, ale przede wszystkim troskliwym ojcem i przewodnikiem

duchowym. Podkreślono, że zarówno wierni, jak i duchowni mają być autentycznymi świadkami Boga i przez przykład własnego życia głosić Ewangelię. Przy okazji tego tematu poruszono problem osób, które nie chcą się angażować i pozostają tylko w sferze formalnego uczestnictwa i spełniania praktyk z przyzwyczajenia czy wygodnictwa. Wyrażono pogląd, iż to właśnie te osoby najczęściej krytykują innych, nie zauważając swoich błędów.

Większość świeckich nie czuje się odpowiedzialnymi za wspólnotę Kościoła. Ich kontakt ogranicza się do koniecznych spotkań z proboszczem przy okazji załatwiania formalności związanych z przyjęciem sakramentów.

Wskazano, że dobrym przykładem wsparcia duszpasterskiego jest posługa katechisty. Odpowiednio przygotowane i uformowane osoby wspierają księży proboszczów w przygotowaniu życia duszpasterskiego parafii, a także pomagają w formacji dzieci, młodzieży i osób dorosłych przygotowujących się do przyjęcia sakramentów. Warto angażować świeckich do prowadzenia katechezy parafialnej dla bierzmowanych. Odpowiednio wykwalifikowani świeccy mogliby także udzielać się w parafii jako psycholodzy czy terapeuci.

Są również tacy wierni, którzy postrzegają wspólnotę parafialną nie tylko jako miejsce rozwoju oraz pogłębiania wiary i religijności, ale także jako miejsce, gdzie należy dać coś od siebie (czas, obecność, talenty, troskę o innych).

Niektórym brakuje sprawowania Eucharystii w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, a także nie akceptują kobiet jako nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Innym brakuje jedności w Kościele, w chrześcijańskich rodzinach czy na plebaniach, dawania z większą mocą świadectwa wiary, dzięki której można „odbudować mosty” bez prowadzenia zaciętych sporów i wyrażania negatywnych emocji.

Jedni oczekują większej inicjatywy ze strony kapłanów, aby skuteczniej zachęcali wiernych do zaangażowania i włączenia się w życie parafii, drudzy natomiast postulują nauczanie miłości do Kościoła, praktykowanie modlitwy i życia zgodnego z nauką Kościoła, wychowywanie dzieci w wierze katolickiej.

## WŁADZA I UCZESTNICTWO

Władza to służba. Uczestnicy reprezentowali dość dużą rozbieżność w oczekiwaniach dotyczących posług, funkcji i miejsca w Kościele ludzi świeckich. Można odnieść wrażenie, że wnioski te zbyt często były indywidualnymi oczekiwaniami, pozbawionymi eklezyjalnego spojrzenia. Ważne jest, że akcentowano potrzebę kompetencji na różnych szczeblach.

Warto podkreślić, że rozmówcy przywiązywali dużą wagę do wzorców moralnych w odniesieniu zarówno do wspólnoty, jak i instytucji Kościoła (grupy – parafia – Episkopat). Wyczuwa się, że coraz więcej autentycznie zaangażowanych w życie Kościoła ludzi nie chce angażować się w inicjatywy, przedsięwzięcia, zarówno o znaczeniu społecznym, jak

i duszpasterskim, z niedostępnymi, zdystansowanymi i wszystko najlepiej wiedzącymi duchownymi.

W wypowiedziach uczestników nie przejawiała się chęć pozbawiania kogoś władzy, ale wyrażano wielkie pragnienie sprawowania jej kompetentnie, odpowiedzialnie i transparentnie. Stwierdzono, że Kościół ostatnimi czasy ponosi wielkie straty wizerunkowe poprzez nieudolne sprawowanie władzy.

Kategoria „władzy” wydaje się być nie na miejscu w kontekście życia Kościoła, wypacza bowiem pojmowanie urzędu kapłana, biskupa, papieża. Wydaje się jednak, że w wymiarze Kościoła w Polsce element „władzy” sprowadzony został do minimum, zaś dalsza jego redukcja doprowadzi do zniesienia roli kapłana jako pasterza.

Niezrozumiała jest sytuacja, gdy urzędy ze swej natury niezwiązane z posługą kapłańską obsadzone są osobami duchownymi, podczas gdy nie brakuje kompetentnych osób świeckich, które mogłyby zostać zatrudnione na tych stanowiskach.

Marzy się Kościół, gdzie władza oznacza zaangażowanie, służbę i odpowiedzialność, jak w kochającej się rodzinie. Wierni świeccy stanowią wielki potencjał w różnych dziedzinach funkcjonowania Kościoła lokalnego, który można wykorzystać dla dobra wspólnego. Z wielką odpowiedzialnością należy dobierać ich i wykorzystywać ich zdolności. Z przykrością należy stwierdzić, że istnieje brak rozsądnego zarządzania zasobami ludzkimi w Kościele.

Świadectwa: „Zaangażowanie może przejawiać się w pracy na rzecz parafii, tworzeniu grup parafialnych, prowadzeniu kancelarii parafialnych, prowadzeniu stron internetowych, gazetek. Świeccy mogą organizować pomoc dla potrzebujących”. „Świeccy powinni pomagać rozwijać się instytucji kościelnej, mówić wprost co jest niezrozumiałe i wątpliwe (...)”. „Mniej jest szacunku do osób świeckich w Kościele. Wydaje się jakby świeccy byli tylko po to, aby wspierać finansowo instytucję i płacić za sakramenty, które powinny być darmowe”. „To świeccy tworzą Kościół. Ich rola jest doniosła, (...) ale zaangażowanie świeckich nie może przybierać formy odwrotnej – natręctwa (...)”.

## PROWADZENIE DIALOGU W KOŚCIELE I SPOŁECZEŃSTWIE

Z konsultacji synodalnych wynika, że trudność prowadzenia dialogu, zarówno w Kościele, jak i we współczesnym społeczeństwie, jest przeważnie spowodowana narzucaniem własnej wizji, a nie poszukiwaniem wspólnych rozwiązań. Dotyczy to przestrzeni małżeńskiej, rodzinnej, parafialnej, społecznej i hierarchicznej w Kościele. Dialog nie stanowi zagrożenia, lecz okazję do budowania wspólnoty i współodpowiedzialności za „dzisiaj i jutro” Kościoła i Ojczyzny. Dialog to wyjście poza własne utarte schematy i okazja do poznania i wzajemnego zrozumienia, to droga do świętości.

Dialog winien być prowadzony przez Kościół zarówno ze światem zewnętrznym, jak i wewnątrz wspólnoty. Jest on absolutnym instrumentem budowania jedności. Wspólnoty wewnętrznie podzielone, wcześniej czy później, rozpadną się. Skłócanie członków wspólnot ze sobą spowoduje odejście ich w sposób bezpowrotny. Dzisiejszy świat zamknięty jest na argumenty Kościoła, kieruje się uprzedzeniami i stereotypami, dlatego w wielu wypadkach odrzuca przesłanie Kościoła, traktując je jako nieadekwatne do współczesności.

Zaproponowano, aby w celu ułatwienia dialogu zainstalować przy drzwiach świątyni skrzynki, do których można by wrzucać kartki z postulatami, lub zaferować zgłaszanie ich drogą mailową lub wyrażać je w bezpośrednim spotkaniu.

Warto, aby duszpasterze poświęcali swój prywatny czas parafianom, choćby poprzez przyjmowanie zaproszeń na rodzinne jubileusze czy wydawane przyjęcia z okazji sprawowanych sakramentów, jak Pierwsza Komunia św., małżeństwo.

Wierni oczekują od swoich kapłanów, aby byli uduchowieni; aby byli poniekąd psychologami. Kapłan powinien być prawdziwym przewodnikiem i przyjacielem wiernych. Powinien uczyć tego, że Bóg nie jest od święta, że nie należy się Go wstydzic i zamykać w czterech ścianach domu. Sama Msza św. i kazanie nie wystarczą. Potrzeba budowania wspólnoty i zaufania ze świeckimi, także z tymi niewierzącymi.

Podchorążowie i studenci uczelni wojskowych podkreślili wagę dobrego duszpasterza akademickiego, który łącząc tradycyjne i nowoczesne formy ewangelizacji pomoże w formowaniu przyszłych pokoleń oficerów. Stwierdzili również, że Kościół w dzisiejszych czasach musi jeszcze skuteczniej wychodzić do ludzi i pomagać (zwłaszcza młodym) w odnalezieniu sensu życia. Studenci wyrazili potrzebę konstruktywnej dyskusji na tematy tabu, takie jak: aborcja, eutanazja, antykoncepcja, konkubinat. Podkreślili, że oczekują od duszpasterzy konkretnych i rzetelnych argumentów, które pomogą im w zrozumieniu tych tematów oraz w prowadzeniu rzeczowej rozmowy ze swoimi rówieśnikami. Zauważono, że postawa otwartości kapłanów i ich gotowości do wysłuchania oraz niesienia pomocy przyczynia się do powrotów ludzi do wspólnoty.

## DIALOG Z INNYMI WYZNANIAMI CHRZEŚCIJAŃSKIMI

Podjmując temat ekumenizmu wskazywano, że jest on możliwy tylko na płaszczyźnie wzajemnego szacunku i prawdy. Służą temu niewątpliwie wspólne inicjatywy i nabożeństwa, chociaż czasem wydają się one fasadowe. W praktyce ludzie różnych wyznań współpracują ze sobą bez względu na wyznawaną wiarę. Duże zadanie stoi przed duchownymi poszczególnych wyznań, którzy swoją postawą i wzajemnymi odniesieniami powinni dawać przykład współpracy i wzajemnego szacunku. Bez tego przykładu „z góry” trudno jest mówić o prawdziwym ekumenizmie jako sposobie wzajemnego współżycia i współdziałania na co

dzień, a nie tylko akcji podejmowanej corocznie przy okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Nie można jednak przemilczać różnic. Dobrym pomysłem jest współdziałanie, choćby w takich sprawach, jak prawo do życia dzieci nienarodzonych.

### Z INNYMI KOŚCIOŁAMI „SUI IURIS”

Wierni i duchowieństwo Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce nie zawsze są zorientowani, że wśród nich żyją i pracują wierni i duchowni innych Kościołów „sui iuris”, zwłaszcza grekokatolicy. Wskutek napaści Rosji na Ukrainę ich liczba w Polsce znacznie wzrosła. Czasem ta niewiedza jest wręcz zaskakująca. Zauważalne jest to szczególnie w przypadku ślubów i pogrzebów, a także w odniesieniu do katechizacji tych dzieci i w procesie przygotowania ich do sakramentów pokuty i Eucharystii.

### CELEBRACJE

Kościół zawsze podkreśla rolę modlitwy wspólnotowej, a za najwyższą jej formę uznaje Eucharystię. Biorąc pod uwagę liczbę katolików uczestniczących w niedzielnych Mszach św., można odnieść wrażenie, że świadomość znaczenia Eucharystii w życiu chrześcijanina jest niewielka. Niedostateczna jest także znajomość poszczególnych elementów liturgii, dlatego postuluje się wygłaszanie kazań katechizmowych, które wyjaśniałyby je. Odnośnie sakramentu chrztu zauważono, że jego przyjęcie często ma niewielki wpływ na życie chrześcijańskie.

Prawdziwym dowartościowaniem roli świeckich jest posługa lektora i akolity. Krokiem milowym jest dopuszczenie do tych posług kobiet. Z doświadczenia wielu osób świeckich wynikają niezwykle duchowe owoce ich aktywnego uczestnictwa w liturgii. Zwrócono uwagę na postawę kapłana sprawującego Eucharystię, jego dbałość o przygotowanie Mszy św., skupienie, przygotowanie homilii. Ważne są także odpowiednio dobrane pieśni, przygotowanie się do pełnienia posługi lektora, cisza w czasie Mszy. Oprócz nabożeństw tradycyjnych warto wprowadzać inne formy modlitwy, które bardziej angażowałyby młodzież.

Wiele czasu poświęcono na przeanalizowanie religijnej formacji dzieci i młodzieży. Zauważono postęp i większe zaangażowanie duchownych w troskę o młode pokolenie. Podkreślono także, że często wina w ich złym formowaniu leży po stronie rodziców, którzy niejednokrotnie sami nie są najlepszym przykładem do naśladowania. Młodzież licealna biorąca udział w spotkaniach sugerowała potrzebę zmiany formy katechizacji, którą uważa za niedostosowaną do współczesności, a także odnosiła się krytycznie do wymogów, jakie należy spełnić, by zostać dopuszczonym do sakramentu bierzmowania.

### JAK ZACHĘCIĆ DO POWROTU TYCH, KTÓRZY ODESZLI ZE WSPÓLNOTY?

Wierni wyrazili pragnienie, by wspólnie poszukiwać sposobów na zachęcenie do powrotu tych, którzy odeszli. Podkreślono, że Kościół tworzą ludzie grzeszni, którzy mogą się

zmienić. Został zgłoszony postulat, aby jeszcze konkretniej głosić, że dla każdego jest miejsce w Kościele, że Jezus nieustannie szuka ludzi zagubionych. Warto organizować spotkania z rodzinami, nie akcentować spraw finansowych, mniej moralizować. Zwrócono uwagę na wykorzystanie akcji charytatywnych, w które mogą angażować się osoby o różnym stopniu pobożności. Może to być dla nich impuls do powrotu.

Kolejną ważną kwestią jest potrzeba oczyszczenia Kościoła wobec przestępstw popełnianych przez niektórych duchownych (np. pedofilia) oraz ich gorszącego zachowania (np. podwójne życie, zbyt przywiązanie do dóbr materialnych). Wierni podkreślali, że potrzebna jest transparentność i duże zaangażowanie instytucji Kościoła w podejmowaniu walki z takimi antyświadczeniami. Niektóre osoby stwierdzały, że zniesienie celibatu i życie duchownych w rodzinach rozwiązałyby wiele problemów i zmniejszyłoby „odrealnienie” części księży.

### CHRZEŚCIJANIE W ŚRODOWISKU MUNDUROWYM

Od chrześcijan w środowisku mundurowym oczekuje się braterstwa, większego dbania o innych, wspólnego zaangażowania w głoszenie dobroci i miłosierdzia Bożego. Dyspozycyjności, gotowości do działania – jak w służbie Ojczyźnie. Rozsądnego połączenia służby z dobrocią, szczerością, sprawiedliwością i godnością chrześcijanina. Chrześcijańskiego zachowania, wybaczenia bliźnim i przestrzegania przykazań. Równego traktowania bez hierarchizacji, wiarygodności i nie ukrywania się z praktykami chrześcijańskimi.

### Podsumowanie

Niniejsza synteza prezentuje w sposób bardzo ogólny szeroką panoramę poglądów i poruszanych spraw, a także doświadczeń uczestników. Zapewne stanie się ona inspiracją do dalszego, precyzyjniej określonego rozeznawania duszpasterskiego w ordynariacie polowym, a następnie do poszukiwań właściwych odpowiedzi pastoralnych. Biorąc pod uwagę fakt, że synodalne konsultacje na etapie diecezjalnym spowodowały zwiększenie zaangażowania świeckich i duchownych w sprawy Kościoła oraz poczucie współodpowiedzialności za wspólnotę, dalsze kontynuowanie, w jakiejś formie, wspólnego dialogu na sposób synodalny wydaje się być uzasadnione.